

O. KAJETAN GRUDZIŃSKI OFM

Archiwa, Biblioteki
i Muzea Kościelne. Tom 4.

NAJSTARSZE ZABYTKI RĘKOPIŚMIENNE
JĘZYKA POLSKIEGO W ZBIORACH BERNARDYŃSKICH

(do połowy XVI w.)

Po zniszczeniach drugiej wojny światowej można u nas w Polsce zauważyć ożywioną działalność, mającą na celu zorientowanie, które zabytki archiwalno-biblioteczne ocalały, a następnie scentralizowanie tych zabytków w ośrodkach naukowych.

Jeśli chodzi o zbiory bernardyńskie, rozmieszczone po klasztorach, to koncentracja ich rozpoczęła się już w okresie drugiej wojny światowej, kontynuowana była w latach powojennych i obecnie archiwalia oraz inkunabuły ze wszystkich klasztorów a starodruki z wielu znalazły pomieszczenie w klasztorze krakowskim, gdzie to znajduje się Archiwum i część zabytkowa inkunabuły i starodruki) Biblioteki Prowincji. Rękopisy archiwalne są już uporządkowane i udostępnione dla pracowników nauki. Rękopisy biblioteczne wymagają jeszcze pewnego czasu, zanim się je uporządkuje i udostępni. Inkunabuły dzięki p. prof. A. Gryczowej, kierownikowi Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie, w maju 1961 r. zostały skatalogowane i staną się w ten sposób częścią ogólnopolskiego katalogu inkunabułów. W stadium porządkowania znajdują się starodruki.

W trakcie koncentrowania zbiorów archiwalno-bibliotecznych a następnie podczas ich porządkowania okazało się, że znajdują się w nich tu i ówdzie nieznanne dotąd zabytki języka polskiego z drugiej połowy XV w. i z pierwszej połowy XVI w.

Wiadomo, że bernardyni odegrali wydatną rolę w kształtowaniu się języka i literatury narodowej. Już Aleksander Brückner, wybitny znawca polskiej literatury średniowiecznej, zwrócił na to uwagę. Bł. Władysława z Gielniowa (†1505) nazywa on pierwszym poetą narodowym¹. Jego *Żottarz Jezusów czyli piętnaście wierszy o umęczeniu Pańskim*, był znany nie tylko w Polsce lecz i za granicą, mianowicie w Czechach, gdzie w XVI w. został wciągnięty do kancjonałów². Nie trudno było ustalić autorstwo *Żottarza*, gdyż wiadomość tę podał wybitny historyk bernardyński o. Jan Komorowski (†1536), który określił również datę powstania tego utworu (1488)³.

Oprócz *Żottarza* Władysław napisał ponadto cały szereg pieśni, zwłaszcza o Męce Pańskiej i o Matce Bożej, które jako prowincjał (1486—1489, 1496—1499) nakazał śpiewać w kościołach podległych swojej jurysdykcji. Za

¹ A. Brückner: *Dzieje kultury polskiej*. T. 1. Kraków 1931 s. 584.

² A. Brückner: *Dzieje literatury polskiej*. T. 1. Warszawa 1933 s. 48.

³ O. J. Komorowski: *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum*. W: *Monumenta Poloniae historica*. T. 5. Lwów 1898 s. 258.

przykładem Władysława poszli inni kaznodzieje bernardyńscy, układając pieśni w języku narodowym, które w myśl rozporządzenia Władysława śpiewano po kazaniu wraz z ludem, zamiast psalmów łacińskich, jak to było praktykowane dotychczas⁴.

Wiele bernardyńskich zabytków języka polskiego zostało już odkrytych i zbadanych. Największe zasługi w tej dziedzinie położyli Aleksander Brückner, Mikołaj Bobowski, Bolesław Erzepki, Hieronim Łopaciński, Waław Aleksander Maciejowski, Lucjan Malinowski, Władysław Nehring.

Odkrycia te, dzięki którym literatura polska wzbogaciła się o kilkadziesiąt nowych, nieznanych dotąd pozycji, zostały dokonane w drugiej połowie dziewiętnastego i na początku dwudziestego stulecia. Obecnie dają się zauważyć w kołach polonistów wzmożone poszukiwania za tymi zabytkami języka polskiego, które nie zostały dotąd odkryte i zbadane, między innymi także za tymi, które powstały w bernardyńskich klasztorach.

Najstarsze bernardyńskie zabytki językowe, które wskutek zamieszek politycznych i kasat klasztorów w XIX w. znalazły się w państwowych i diecezjalnych zbiorach, zostały już dawniej, przynajmniej w większości, odkryte, zbadane i opublikowane przez wyżej wymienionych badaczy.

Nieznane natomiast są przeważnie te zabytki, które utrzymały się dotychczas w klasztornych zbiorach biblioteczo-archiwalnych. Zebranie ich wymagało pewnego trudu i czasu, choćby dlatego, że należało przejrzeć cały szereg bibliotek i archiwów klasztornych, a następnie z powodu niedbałego i często przez ząb czasu nadwyrężonego pisma.

Zabytki języka polskiego, znajdujące się dotąd w zbiorach klasztornych — to przeważnie pieśni o charakterze religijnym, antyfony oraz modlitwy. Można je spotkać rozrzucone na czystych kartkach inkunabułów lub wczesnych starodruków; niekiedy stanowią one osobny zbiorek współoprawny z inkunabułem czy starodrukiem. Z tego, że bardzo często są notowane w księgach, służących jako podręczniki dla kaznodziejów („*ad usum Patris Praedicatoris*“), można wysnuć wniosek, że ich autorami byli właśnie kaznodzieje. Niejednokrotnie kazania pisane po łacinie kończą się modlitwą lub pieśnią w języku ojczystym. Rzadziej spotyka się osobne rękopiśmienne modlitewniki, które wśród modlitw, przeważnie łacińskich, zawierają niekiedy pieśni w języku polskim.

Różna jest wartość literacka omawianych zabytków. Niektóre naprawdę zasługują na miano poezji czy poprawnej prozy; inne natomiast w prostej, niezbyt udolnej formie wyrażają myśli i uczucia autora.

Podobnie jak kiedyś (1933) Brückner na podstawie ówczesnego stanu badań scharakteryzował bernardyńskie zabytki językowe, że są to przeważnie „pieśni Jezusowe i Maryjne“, to samo możemy powiedzieć o tych zabytkach, którymi się obecnie zajmujemy⁵.

W jednym z nielicznych kodeksów z końca w. XV, jaki dochował się do naszych czasów (sygn. 3/R) znajdujemy krótki poemat o Męce Pańskiej, zatytułowany: *Oratio ad S. Crucem* (s. 17v). Autor modlitwą do Chrystusa Ukrzyżowanego kończy jedno z kazań o Męce Pańskiej:

⁴ O. J. Komorowski, jw. s. 258, 292.

⁵ Po przeprowadzonej koncentracji w czasie ostatniej wojny i w latach powojennych zabytki języka polskiego znalazły się w zbiorach Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie.

„O krzizu swyati, badz pozdrowyon czasu tego,
 ktoris poswyacon maka y krwya nyewinnego
 Jesusa pana naszego“.

W innym kodeksie z w. XV/XVI (sygn. 4/R) znajduje się pieśń lub modlitwa, umieszczona również po tekście łacińskim kazania (s. 224—225). Tematem jej jest Męka Pańska. Zaczyna się od słów: „Bacz poszdrowyona, przenaszwyatha ofyaro“.

O tym, że już przed Reyem i Kochanowskim ludzie wykształceni posługiwali się piękną mową polską, świadczy zabytek zachowany w odpisie z pierwszej połowy w. XVI (po r. 1520). Jest to koronka do Pana Jezusa cierpiącego:

„O panye Jesu crystczye, cyebye prossza dla oney korzkoszyczy, kthorasz czyerpyal dla mnye na krzyzv, a na wyaczey kyedy naszlachathnyeyssza dussza wyszla sczyala twego, szmylvyszya nad dussza moya czasszu wyszczya mego“. (3 strofa).

Zabytek ten jest częścią zbiorku modlitw łacińskich i polskich (s. 1—2), współoprawnym ze starodrukiem z r. 1520 (sygn. 17).

W modlitewniku zakonnym z pierwszej połowy w. XVI (sygn. 19/R) znajdujemy długą, liczącą 36 strof pieśń o Wniebowstąpieniu Pańskim (s. 133—137), której rytm tak bardzo przypomina inną pieśń, śpiewaną jeszcze obecnie w okresie wielkanocnym („Wesoły nam dziś dzień nastał“). Oto pierwsza strofa pieśni:

„Anyely slothko spiewaly,
 gdy do nyeba prowadziły,
 syna bozego chwałyły.
 Alleluia, alleluia.“

Jakkolwiek „pieśni Jezusowe“ w zbiorach bernardyńskich są dość licznie reprezentowane, to jednak o wiele więcej można spotkać pieśni maryjnych, w których bernardyni wysławiali niezrównaną godność Matki Boga-Człowieka, jej czystość nadziemską, jej Niepokalane Poczęcie.

W kodeksie z końca w. XV (sygn. 2/R), którego treścią są kazania oraz łacińskie hymny na cześć Matki Bożej i świętych franciszkańskich, spotykamy bardzo ciekawą pieśń o Wniebowzięciu N. M. P. w języku ojczystym, która może mieć znaczenie jako wczesny zabytek języka polskiego oraz jako ślad kultu Wniebowzięcia M. B. z tego okresu w Polsce (s. 582—584).

„Sveyebodnoscz boga zywego
 wsnyosla mathka syna swego
 nadwszytky kory angelske,
 gdziesz pelne wydzenye boske“. (1 strofa).

Autor wprowadził motyw apokryficzny. Oto Bóg posyła do Matki Bożej, stęsknionej za swym Synem, archaniola Gabriela, z zapewnieniem, że dnia trzeciego przybędzie do niej sam Chrystus, by ją zabrać do nieba; przychodzą z dalekich stron apostołowie, ażeby pożegnać swą matkę i królową. Opisawszy przyjęcie, jakie Królowej swej zgotowali mieszkańcy nieba, kończy

autor pieśń rzewną modlitwą, by Matka najśw. Wniebowzięta podała swoją pomocną dłoń i pozwoliła nam dojść tam, gdzie ona króluje:

„Namorzusmi tego swyata
domyesz nas sczyaskego lyata,
bismy wgrzeszech nyessonaly,
boska laska otrzymaly. (18 strofa)

Poday racze lyutosczywe,
przewyiedz nasze dusze bladne
ku brzegu wyeczney radoschy,
sbawywszy swyeczskoy zaloschy“. (1 strofa)

Wspomniany wyżej modlitewnik z pierwszej połowy w. XVI (sygn. 19/R) obejmuje również zbiorek pieśni maryjnych z nutami, zatytułowany: *Psalterium Beatissime ac gloriosissime virginis Mariae matris dulcissime domini nostri Jhesu Christi in ulgari* (s. 222—264). Pieśni odznaczają się tym, że każda strofa zaczyna się od „Zdrowaś“.

Najwyżej co do formy i treści stoi pierwsza pieśń. Oto początkowa strofa:

„Sdrowasz panno, drzewo plodne,
dla owoczu przewiborne
rodzacz ziwot lasky.

Gdis Jesusa porodzila,
panienstwasz nyeobrazyla,
qvitnie twoy qwiath panienski“.

W jednej z dalszych strof w podniosły sposób śławi poeta godność Marii, świętość jej duszy i ciała, jej Niepokalane Poczęcie:

„Sdrowasz, thwe szercze oswyczil
bog ythesz zywoth poszwiaczil,
aby ssam wthobye miaskal.

Thwoye czlonky, thwoye czcialo
zmazi grzechv nyevznalo,
taka mathka swa myecz chciał“. (7 strofa).

Najwyżej jednak wznosił się poeta w 28 strofie, w której opisuje, czym było dla świata ukazanie się (narodzenie) Niepokalanej:

„Sdrowasz, thisz gwiazda yvtrzenna,
yvsz sloscz zmazana wieczorna
s szwiatloszcza ktorasz myala.

Nocz twe wesczie vprzedzila,
wzaran szwiatla gwyazda dala,
gdysz sia thi narodzila“.

Nie jest to właściwie zwykła pieśń religijna, jakich sporo powstało w tym czasie, ale poemat na cześć Niepokalanej, na jaki nikt nie zdobył się w epoce poprzedzającej twórczość Reya i Kochanowskiego.

Druga z rzędu pieśń z *Psalterza maryjnego*, zaczynająca się od słów: „Sdrowasz, cicha oliwa miłości“, chociaż słabsza co do formy, obfituje jednak w piękne porównania, niejednokrotnie zaczerpnięte z Pisma św.

Ciekawym utworem zarówno ze względu na formę jak i na treść jest zbytek z końca w. XV, znajdujący się na ostatniej stronie inkunabułu z r. 1490, zatytułowanego: *Domini Bonaventurae Biblia pauperum* (sygn. 12). Oto pierwsza strofa utworu, z której od razu wnioskować możemy, że jest to satyra:

„Koliada sya zallyelyvya svadzyla,
gedna drvgey kv czczy przymovila”.

Autor utworu zdobywa się na śmiałe porównania i przenośnie. Wprowadza dialog między „Kolędą“ i „Allelują“, które reprezentują dwa okresy w liturgii Kościoła: Bożego Narodzenia i Wielkanocy. „Kolęda“ i „Alleluja“ — to uosobienie dwóch kumoszek, które nawzajem wypominają sobie błędy, nie widząc swoich własnych. Poza tym utwór ten jest satyrą na chłopów, którzy w czasie tzw. kołedy czyli w okresie Bożego Narodzenia oddają się pijaństwu, urządzając nieraz gorszące bójki i zwady. Jak z tego widać, treść utworu jest świecka, jedynie motyw jest zaczerpnięty z liturgii Kościoła.

Wśród bogatego zespołu zabytków języka polskiego, znajdujących się obecnie w zbiorach archiwalno-bibliotecznych Prowincji Bernardynów, które dotąd nie doczekały się publikacji, można ponadto spotkać koronki i antyfony maryjne, pieśni ku czci św. Anny oraz modlitwy odmawiane wraz z ludem po kazaniu (Ojciec nasz, Zdrowaś, Wierzę w Boga, spowiedź powszechna oraz wierszowane dekalogi i siedem grzechów głównych). Niektóre z nich są całkiem nieznane, inne natomiast stanowią odpisy już opublikowanych zabytków. Każdy z nich jednak przedstawia dla badaczy wartość zabytkową; można bowiem w nich zauważyć pewne różnice, odchylenia i warianty w stosunku do tekstów znanych i zbadanych.

Celem niniejszego opracowania jest zaznajomienie czytelników z ważniejszymi i zawierającymi bardziej charakterystyczne cechy zabytkami. Z konieczności trzeba było pominać w tym ogólnikowym przeglądzie cały szereg utworów, które również wzbogacają wydatnie skarbiec naszej mowy ojczyzny i literatury.

W niedługim czasie ukaże się publikacja, obejmująca pełne teksty tych zabytków do połowy w. XVI.

Summariu m

DE VETUSTISSIMIS CODICUM MONUMENTIS LINGUAM POLONAM AD MEDIAM XVI AETATEM ILLUSTRANTIBUS IN SYLLOGE PROVINCAE ORDINIS FRATRUM MINORUM VULGO BERNARDINORUM CRACOVIAE ASSERVATIS

Cum expirato altero bello mundano ordinis patrum Bernardinorum complexiones voluminum tum archivo, tum bibliothecae inserendorum in unum colligebantur et ordine ponebantur inesse eis visa sunt quaedam ignota adhuc exeuntis saeculi XV et ineuntis prioris

partis saeculi XVI monumenta linguae Polonae imprimis pia carmina, antiphonas precesque exhibentia.

Quae notationes incunabulorum librorum candidis chartis sparsae vel modo ortae artis typographicae paginis proponuntur. Horum Polonorum emboliorum nonnulla sunt quasi minora separata collectanea una cum incunabulis libris vel vetustissimae artis typographicae exemplaribus compacta. Aliquando Latine exaratae sacrae contiones precatione aut carmine lingua vernacula confecto absolvuntur. Minus saepe hic inveniuntur libri precatorii, quorum Latinae orationes subinde carminibus lingua Polona scriptis contextuntur.

Ut olim Alexander Brückner (an. 1933) suorum temporum inixus investigationibus horum monumentorum Bernardinensium cum describeret proprietates dixit ea esse maxima ex parte carmina Jesum et Mariam laudantia, ita nunc eodem modo dici potest de iis ignotis ad nostra tempora monumentis in collectione memoratae provinciae religiosorum asservatis.

Brevi tempore ea, quae hisce codicibus Polona inventa sunt, integra typis publice mandabuntur.